



Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

Ks. Jan Madziarz.

# WYTRWAMY.

„Stójcież tedy w tej wolności, która was  
Chrystus wolnymi uczynił, a nie  
poddawajcie się pod jarzmo niewoli“,  
(św. Paweł Apostół)

W wolnej politycznie i niepodległej Polsce rodzi się i rozwija idea wolnego Kościoła Narodowego. Ośm lat upływa od chwili, kiedy pierwsza powstała placówka religijna wśród ogrowu trudności i przeszkód nieprzyzwyczajonych. Z nikłych początków wyrastały pierwsze parafje, samodzielnie szły pierwsze zastępy wyznawców dzierżąc mocną dłońią swój sztandar z hasłami religijno-

W imieniu Rzeczypospolitej Polski!

Sąd okręgowy w Krakowie  
wydział IV. karny.  
Dnia 31 października 1930 r.  
Sygn. IV. PR. 86/30.

Sąd okręgowy, Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 31 października 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 29. X. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Polska Odrodzona“ Nr. 21 z daty Kraków, 1. XI 1930 r. z powodu treści 1) artykułu zamieszzonego na stronie 2-iej pod napisem „Na uroczystość Wszystkich Świętych“, a to od słów „Kościół P. N. K. do słów „egzaminów, chorób“, 2) artykułu zamieszczonego na stronie 5-tej p. t. „Elementarny głos rozsądku zwycięża“, a to od słów „Jegomościu jeśli“ do słów „chłopie polski“ i od słów „a my“ do słów „odrucz protestu“, 3) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t. „Grudki koło Turobina pow. Krasnostaw“, od słów „Smutnem jest“ do słów „i wykształceniu“, albowiem treść tychże artykułów jawiera znamiona występku z §§ 303. u. k. i § 491 u. k. i art. V. ustawy z 17/XII. 1862 Nr. 8. Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Polska Odrodzona“. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.  
Sędzia okręgowy (podpis nieczytelny)

patryotycznymi.

Nad nimi wisiała groza kryminału prześladowało widmo hańby i potępienia, przygniatał los wydziedziczonych.

Nie padali na szanecach w obronie zagrożonych placówek, bo na nich spływała niewidzialna tajemna moc; duch ich nie łamał się i nie oddawał zwątpieniu, żyjąc wiarą w zwycięstwo.

Liczba ich dlatego wzrastała, szeregi walczących współpracownicy rosły i potęgniały choć niektórzy słabsi zwątpili i odeszli. Ale ogół trwał wiernie na swych odpowiedzialnych posterunkach wpatrzony ufnie w Chrystusa, swego Wodza.

I On im błogosławił i błogosławi dalej.

Dzisiaj jako wynik ideału samozaparcia i pracy tych pierwszych pionierów, stoją świątynie zbudowane ofiarnym czynem jako pomniki i widome znaki budzenia się polskiego ludu z duchowego letargu do lepszego jasnego Jutra. W świątyniach — pomnikach brzmią w mowie ojców i genjuszów narodu pienia tryumfalne wyznawców, których liczba z dnia na dzień powoli lecz stale wzrasta.

Przeszło siedmdziesiąt już parafji samowystarczalnych wywalczyło sobie prawo egzystencji i prowadzi religijno-społeczną pracę na ziemiach odradzającej się Ojczyzny.

Realizują się Sny i marzenia naszych wieszczów ojców i dziadów, ich hasła śmiało zakuwają się w czynów stal.

Spełnia się upragniony testament Słowackiego, który Polskę przestrzegał przed zgubą, jako Jej grozi ze strony Rzymu... Polska widzi niebezpieczeństwo Watykańskie i two-



rzy swój Kościół Narodowy. Ale radość i tryumf powstania i rozrostu Kościoła Narodowego chcą stłumić złowrobnie słowa wrogów śmiertelnych.

Słysząc groźne wołanie:

...Nie wytrwacie!!! Szaleńcy!... (Czyż nie widzicie jak wszechwładny i potężny Pzym patrzy na was chciwym i menawistnym wzrokiem?! Padniecie z niesławnym wspomnieniem waszych uludnych hasel i nadludzkich czynów pod naporem siły która idzie z Rzymu, walczącego **środkami przemocy, gwałtu i podstęp.**

I na krótką metę patrzący narodowcy z trwogą powtarzają:

Istotnie, czy wytrwamy?! Czy pyszny, o aspiracjach wszechświatowych żądny władzy i złota R. . . dopuści, aby obok niego istniał Kościół, który jemu zagraża.

...Może sromotnie padniemy na swoich posterunkach pod obuchem klątw i oszczerstw Rzymu, lub zginiemy wreszcie w odmęcie walki wszczętej przez wpływowych i bogatych hierarchów Kościoła watykańskiego?!

**Te słowa obawy i strachu oraz majaczenia wrogów musimy odrzucić z pogardą i powiedzieć tym, których czarny pesyzm ogarniać zaczyna, że dla nas istnieje tylko jedno słowo, które było i pozostanie do końca hasłem i programem zarazem, a słowo to nazywa się wytrwałość przy Chrystusie.**

Dzisiejszy stały rozrost Kościoła Narodowego wobec słabych jego porządków z przed kilku laty powinien wąpiących umocnić, a wszystkich napełnić wiarą w zwycię-

stwo idei Chrystusowej. Wprawdzie cały dzisiejszy dorobek Kościoła Narodowego wobec potęgi Rzymu jest niewielki, to jednak w skali własnych wysiłków i dotychczasowej wytrwałości, ten dorobek przedstawia się imponująco.

My, którzy mocno stoimy przy Kościele Narodowym, my wszyscy, **któzy przez łyzy i ciernie szliśmy do wolności ducha**, uniesieni entuzjazmem dla ideałów ewangelji wołamy głosem samozaparcia:

**Wytrwamy i na przyszłość dla niezłomnego budowania gmachu Kościoła Narodowego, dla dobra i szczęścia Polski**, mimo wrogich sił i podszeptów szatańskich R. . .

Wytrwamy na placówkach naszych w wyścigu do wielkiego, bodaj największego rozwoju Kościoła naszego aż do zwycięstwa, byśmy mogli coraz lepiej, coraz skuteczniej przeciwstawić się wszystkim niebezpieczeństwom.

Wytrwamy w obronie drogiej nam idei wolności ducha wbrew zapowiedziom śmiertelnych wrogów, którzy upadek mimo wzrostu Kościoła Narodowego przepowiadają.

**Nie zdradzimy wielkiego i świętego posłannictwa Odrodzenia duchowego i narodowego Polski** my kapłani wraz z ludem wiernym.

Rozpętane elementy i wrogie przepowiednie rzymian rozprysną się i znikną wobec siły i potęgi ducha.

Wytrwamy i Zwycięzimy.

Oby Bóg był z nami.

## OPIEKA RZYMSKA NAD LUDEM POLSKIM.

Przedruk z książki autora A. Pareski p. t. „Rzym a Polska“ wyd. w r. 1924. W książce tej czytamy co następuje:

„Nieprzyjaciele nasi i Narodu Polskiego, papiści starają się nas dzielić i osłabiać, aby tem łatwiej zapanować nad nami i zużyć nas do swych celów samolubnych. Tak postępują papiści z nami w Polsce, tak samo też postępują niemieccy i irlandscy pap. biskupi z naszymi braćmi w Ameryce. A jednak stworzył nas Pan Bóg Polakami i chce, abyśmy jako Polacy istnieli, rozwijali się i spełniali posłannictwo, jakie nam zakreślił. Bo jeżeli Pan Bóg coś stworzył, to tego nie stworzył bezmyślnie, ale tylko na to, aby swój cel dopiął. Nie stworzył nas zatem Pan Bóg na to, abyśmy byli sługami rosjan, nie stworzył nas na to, abyśmy byli sługami i niewolnikami dostojników włoskich, dla ich sług budowali kościoły, plebanje, jak kiedyś budowali żydzi piramidy dla egipcjan, nie poto stworzył nas Bóg, polskie plemie, Polski Naród i polską duszę.

„Ale stworzył Polski Naród poto, aby rozwijając w sobie harmonijne wszystkie siły fizyczne, wszystkie siły moralne i duchowe, osiągnął Naród Polski najwyższy cel swojego życia, poznanie prawdy i szczęścia. Do osiągnięcia tego celu potrzeba nam koniecznie wolności nie tylko politycznej, ale i **duchowej wolności religijnej**, t.j. urządzenia sobie duchowego i moralnego życia, **nie na pod-**

stawie reguł przyjętych przed 1500, 1000, albo 100 lat temu w Rzymie, ale na podstawie prawd odwiecznych Bożych, pragnień naszego narodu i serca i potrzeb ducha naszego, czyli innymi słowy, że do osiągnięcia celu narodowego bytu musimy mieć Wolną Polskę i Wolny Kościół Narodowy Polski. Inaczej zginiemy marne i pamięć zaginie o nas, jak zaginęła o wielu innych narodach, które podobnie postępowały jak i my. Wprawdzie dotychczas nauczyciele naszego narodu, papiści zapewniają nas, abyśmy się o przyszłość nie starali, bo Rzym czuwa nad Polską i uchroni ją od niebezpieczeństwa, jak ją dotychczas rzekomo ochronił od wszelkiego niebezpieczeństwa. Ale takie twierdzenie przyjaciół Rzymu wywołała w dzisiejszych czasach tylko śmiech pusty, albo szderstwo. Jezus Chrystus powiedział uczniom swoim ostrzegając ich przed fałszywymi prorokami: „Z owoców ich poznacie Je“. I zaiste tak jest. Nauczyciele i kierownicy Polskiego Narodu przez 1000 lat papiści mieli okazję pokazać, dokąd swoją nauką prowadzą Naród Polski. Przez 1000 lat włoscy dygnitarze mieli okazję, podnieść i uświęcić Naród Polski. I dokądże nas prowadzili? Do upadku. Nauka rzymska, jego polityka w Polsce, stała się dla naszego narodu zgubną. Najbardziej rzym.-ka-



królów, jak np. Zygmunt III, albo Sasi August II. III. byli najgorszymi rządcami, a prymasowie polscy często bardzo płatnymi narzędziami w ręku zaborców. Jezuita, on kwiat i filar rzym. ducha, wprowadzili anarchję do Polski i podtrzymywali ją przez 150 lat tak długo, aż Rzeczpospolita Polska runęła w przepaść. A cóż Rzym zrobił, aby Polskę upadłą odbudować? Gdy mu się rozchodziło o wyrwanie grobu Pańskiego z rąk niewiernych, to Rzym ogłaszał wojnę krzyżową i ściągał na ten cel wojska i pieniądze z całego świata. **Gdy się rozchodziło papieżom, aby stłumić ruch wolnościowy we Francji, w Anglii, w Niemczech i Czechach, to prowadzili długotrwałe wojny, rzucili klątwy, grozili piekłem, gdy włoski król Viktor Emanuel i jego generał Garibaldi zabrali papieżowi państwo kościelne i Rzym, to Pius IX. przelał cały ród królewski i naród włoski aż do dziesiątego pokolenia co zaś obecny papież Pius XI. cofnął.**

„Ale dla ratowania Polski, dla jej odrodzenia, czy zwołał papież choćby jaki kongres, czy zebrał pieniądze i wojsko, aby dopomagać Polsce? Czy aby wyklął carową Katarzynę II-go, albo pruskiego króla Fryderyka II-go, którzy zagrabilili całą Polskę? Na co i po co? Zginęła Polska? To dobrze. Lud polski pod cudzemi zaborami został dalej rzym.-kat. To wszystko. Tak samo się dzieje z Polakami, naszymi rodakami w Ameryce. Papież więc, że irlandzcy i niemi eccyryzm. biskupi ułożyli w 1884 roku w Baltimore prawa kościelne, dobre dla nich, ale zgubne dla Polaków, bo na podstawie tych praw biskupi zagarnęli przeszło 1000 kościołów, szkół i cmentarzy polskich na swoją własność, złupili naród nasz polski w Ameryce na przeszło 70,000,000 (70 milionów) dolarów, papież to wszystko wie, ale milczy bo biskupi dzielą się z nim tą krwawicą polskie rob tnika.“

C. d. n.

Tak wygląda opieka rzym. nad polskim ludem.

Ks. Jan Choroszuca.

## Czy istnieje Bóg?

Historja nas uczy, że jeszcze nie było na świecie takiego narodu, albo szczepu, któryby nie wierzył w istnienie Boga. Najbardziej dzicy ludzie, jak dawniej tak też dziś oddają cześć wyższej Istocie — Bogu. Dzicy ludzie inaczej sobie Boga wyobrażali, a nawet dziś jeszcze wyobrażają, aniżeli ludzie kulturalni.

Ta wiara wszystkich narodów, a nawet najdzikszych szczepów, jak tylko ludzkość pamięta w istnienie Boga, jest **najlepszym dowodem**, że każdy człowiek przychodzi już na ten świat z wrodzoną świadomością o istnieniu Boga. I to jest zupełnie naturalne. Wszak Bóg chciał, ażeby ludzie wiedzieli, skąd oni pochodzą, kto nimi rządzi i jaki jest cel ich życia.

Jeśli Bóg był w stanie powołać do bytu tak olbrzymi wszechświat, przez nas dziś zaledwie tylko w drobnej części poznany, jeśli był w stanie upiększyć naszą ziemię tak precudnemi roślinami i kwiatami, jeśli mógł ożywić tyle najrozmaitszych zwierząt i owadów, a wreszcie stworzył rozumną istotę — człowieka **to oczywiście mógł też obdarzyć człowieka świadomością, że On jest tym Stwórcą**, od którego wszystko pochodzi, a który wszystkim rządzi i który jest ostatecznym celem każdego istnienia na świecie.

Jak my mamy pragnienie snu, pożywienia, jak w nas jest wrodzona miłość ku bliźniemu, tęsknota do poznania wszystkiego, do wiedzy, tęsknota do wiecznego życia, tak tu w nas jest wrodzona przez Stwórcę **teusknota do poznania Tego, który jest źródłem i kresem wszelkiego życia na ziemi, tęsknota do umiłowania Najwyższej Istoty — Boga i do wiecznego życia ze Stwórcą**. Człowiekowi jest więc wiadoma świadomość, że Stwórca Świata istnieje, że my i świat od Niego pochodzimy, że On nami rządzi, że mamy Go nadewszystko miłować, że **On jest celem istnienia nas, ludzi i wszystkiego co się znajduje na świecie**.

Jak z duszy ludzkiej żadna siła nie potrafi wyrwać miłości ku innym ludziom, tęsknoty do poznania wszechświata, oraz wrodzonego pragnienia wiecznego życia i stałej tęsknoty ku wyższemu ideałom — tak też żadna siła nie potrafi wyrwać z duszy ludzkiej świadomości, że Bóg istnieje, że On jest Wszchemocnym Stwórcą, że On jest tą życiodajną siłą, która wszystko ożywia i wszystkiemu kieruje, że On jest najlepszym Ojcem Przyjacielem i celem naszego życia. Doświadczenie uczy, że nikt nie potrafi, żadna siła ludzka wyrwać z duszy człowieka **teusknoty do poznania Stwórcy do umiłowania na wieki Najdoskonalszej Istoty świata i do wiecznego obcowania z Najwyższym Ideałem Wszechświata t. j. Bogiem**.

Ta właśnie wrodzona świadomość wszystkim ludziom od początku istnienia świata, że jest Stwórca Bóg, że my i świat od Niego pochodzimy, że Bóg jest celem naszego życia, a następnie stała tęsknota do poznania Stwórcy, umiłowania Go na wieki i wiecznego z Nim obcowania, **jest najlepszym i niezbilym dowodem, że Bóg istotnie istnieje**.

Ten dowód o istnieniu Boga jest najpewniejszym i najsilniejszym, bo istnieje w naszej duszy, w naszej świadomości i w naszym sercu.

C. d. n.

## N I E D Z I E L A .

(Wzloty duszy 30 letniego pracownika w Zagłębiu naftowym Borysławskim.)

Świt się rumieni, na niebie pogoda;  
Spokój na ziemi, wonią tchnie przyroda,  
Zbudzonej polskości lżejsze westchnienia  
W jesiennym polu, ptasząt milkną pienia.



Coś jednak, coś i duszę rozwesela —  
Znam to uczucie... to „Święta Niedziela“!  
Niedziela! Dzień ten Bogu poświęcony,  
Przedziwnym czarem wszechświat nastrojony,  
Dzień to nie zwykły i wszystko to czuje,  
Człowiek z naturą Bogu pieśń wturuje,

Dźwięk dzwonu dźwięczy z **Polskiego Kościoła**  
I Na Mszę Świętą! . . . na Nabożeństwo woła . . .  
Polacy! . . . Dzień ten — modlitwą uczcić trzał  
Spieszcie więc, bo w Polsko-Narod. Kościele Msza.

Niebiańską melodią organy grają,  
„Boga Rodzico“... na chórze śpiewają,  
Pochylcie głowy, ugnijcie kolana;  
Bo oto ze drzeniem usta kapłana  
— Wspominają — Mękę Chrystusa Pana.

W doli, niedoli — Opiekunko nasza!  
W czarnej bruzd roli — Żywicielko nasza!  
Bądź „Orędowniczką“ — Słuchaj naszych modłów,  
Naszych serc, naszych dusz i naszych umysłów  
U tych Ołtarzy Polskiego Kościoła,

Gdzie nas nie papież. . . ale Bóg już woła.  
I w Jego Imieniu . . . polscy kapłani  
Bogu!.. Ojczyźnie, nam duszą oddani,  
Nauką Chrystusa! . . . nas z prochu dźwigają  
Ołtarzem polskim . . . do Boga zbliżają

.....  
Nie rzymskich łacin zanosim pacierze,  
Ducha dusz polskich składamy w ofierze,  
Lecz z Bożej woli . . . Bogu oddani;  
Monarchji włoskiej . . . my już nie poddani

.....  
Dależ nam wolną Ojczyznę o Panie!  
I oddaliłeś od nas trójbarwną tyranję  
Moskiewską, austryjacką i germańskie ramię,  
Oddał i „czwartą“ z Ducha — naszej polskiej duszy,  
Gdyż włoskie wyznanie nas kruszy,  
Dźwignij nas mocą Kościoła Boskiego  
Narodowego Katolickiego Kościoła Polskiego;  
Błagamy Cię Stwórco! Ojczy i nasz Panie.  
Wysłuchaj . . . ludu roboczego korne błaganie...

**Fr. Batukiewicz,**  
kierownik kopal. naft.

Ks. bp. Jan Z. Jasiński.

## CHRZESCIJANSTWO W CZASIE WIELKICH PRZEŚLADOWAŃ.

Czystość i prostota wiary pierwotnego kościoła prowadząca do braterskiej miłości, wiele ludzi obudziła do przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Inni zaś za wszelką cenę opierali się, ponieważ dla nich nowa religja okazywała się nadewszystko straszliwą, mistyczną, bo w tak szybki sposób rozwijała się w Imperjum Rzymskiem. Toteż ci czuli wstręt do niej, ponieważ ta nowa religja była niezmiernym protestem przeciwko ustalonej cywilizacji pogańskiej i zwyczajom prawa publicznego. W owczesnej dobie rzymski świat był podzielony na dwa wrogie obozy. Żydzi słabi liczebnie lecz groźni w spojonym fanatyzmie; i pogańskie państwo potężne w swej organizacji, posiadające cały prestiż starożytnej rzymskiej i helenistycznej cywilizacji, oba te obozy nienawidziły chrześcijaństwa. Z tego możemy widzieć w jak ciężkich okolicznościach znajdowali się wyznawcy Jezusa Nazareńskiego. Z początku byli oni małą nieszkodliwą społecznością entuzjastów starających się prowadzić czyste życie, oczekiwając przyjścia Mistrza swojego, chrześcijanie bowiem nie mieli żadnych planów, aby obalić prawny porządek państwa rzymskiego. Przeciwnie starali się wpoić posłuszeństwo dla władz państwowych, tylko stawiali opór gdy im kazano wyrzekać się ich ukochanego Mistrza i Zbawiciela. Ale to ich nie ocaliło od prześladowań pogańskich.

Rzymskie państwo uważało chrześcijański kościół za nieprawą, za nielegalną społeczność. Należć do niej samo przez się w oczach prawa państwowego oznaczało

karygodną winę. Aby stowarzyszenie chrześcijan miało pozostać legalnem musiało uznać religję państwową, oddać cześć boską cesarzowi, co całkiem sprzeciwiało się gruntownym zasadom chrześcijaństwa. Ci, którzy odmawiali ofiarować ziarno kadzidła na cześć rządu w osobie cesarza byli w podejrzeniu o nielojalność prawowitej administracji państwowej, co oznaczało to samo jakby kto w dzisiejszych czasach znieważył sztandar narodowy. Więc gdy chrześcijanie odmawiali oddawać cześć bogom panteonu rzymskiego nazywano ich ateuszami, a gdy odmawiali cześć boskiej cesarzowi nazywano ich w języku prawnym anarchystami.

Dnia 19-go lipca w roku 64-tym powstał wielki pożar w Rzymie i w czasie wielkiego wiatru, szalał przez dzień dni. Gdy ogień został kompletnie zgaszony pół miasta rzymskiego znikło. Za podpalenie wiecznego miasta niewinnie oskarżono chrześcijan, jako kryminalnych podpalaczy i z tego powodu z rozkazu okrutnego cesarza Nerona powstało pierwsze, bardzo wielkie i krwawe prześladowanie chrześcijan.

---

**Rozdział Kościoła od Państwa i zniesienie Konkordatu z Rzymem to odsadzenie kleru pap. od Kasy Państwowej, to zmniejszenie konkordatowych podatków w państwie.**

---

# GŁOSY MŁODZIEŻY

Władysław Wójeć, Leszno (Wlkp.)

## JUTRZENKA NOWEJ POLSKI.

Nieprzerwanym wątkiem snuje się wielobarwne przeździwo życia. Kiedy starsi po znojnym umierają trudzie, młodzi zajmują z natury rzeczy miejsce po nich na horyzoncie życia. Dzieje się tak poprzez lata i wieki, Łoże śmiertelne to owa ostatnia granica, na której pokolenie starsze ustępuje młodszemu. Przeto my młodzi, którzy w niedalekiej już przyszłości zajmiemy miejsce starszego społeczeństwa, powinniśmy usilnie pracować nad naszymi charakterami. „**Młodość jest rzeźbiarką życia**“. Przeto korzystać nam należy z tej młodości i **kształcić umysł i wolę**. Wielki zresztą czyn, stoi dziś przed organizującymi się zastępami, młodzieży Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce; **by zbudować w każdej rodzinie**, w każdej polskiej gminie, w każdej polskiej szkole, w każdej polskiej dziedzinie życia prywatnego i publicznego — prawdziwe królestwo Chrystusowe. **Mieczem Rolanda porozcinać skały, wiarą potężną poprzemnieść góry, co stoją na przeszkodzie, na drodze, wypadającą dzisiaj z rąk starszych haftę narodu ująć w młode zdrowe dłonie**, nastroić ją na nowo, uderzyć dźwięcznie w jej struny i ruszyć z nią z miejsca rzymskiego ducha mamony i obłudy, na miejsce ducha prawdy i światła Chrystusowego. Wzniosłe dzieło to dokonaniem **być może jedynie przy czynnej współpracy całej zorganizowanej młodzieży**, gdyż tylko silna i zorganizowana opinia nasza może nadać właściwy kierunek przyszłemu życiu społeczno-wychowawczemu państwa. Każdy Polak młody, patrzący dalej w przyszłość musi sobie zdawać sprawę, jak osobliwą jest chwila dziejowa i jak wielkich trzeba dołożyć wysiłków, by zapewnić Polsce zwycięstwo w walce z czyhajacemi na nią niebezpieczeństwami, ze wszech stron.

Gdy jednak wszyscy staniemy w **jednym zwartym szeregu** możemy być pewni, że zadrży wróg wszelaki,

gdyż silnie zabrzmiało hasło — „**Prawdą, Pracą i Walką**“ Młodzi — musimy się zorganizować, skupić, umocnić na zajętych placówkach, a z każdego naszego Stowarzyszenia uczynić **niezdobytą twierdzę**, na której powiewać będzie sztandar z naszymi hasłami. Zadanie wielkie — choć niełatwe! Od spełnienia jego — nikt uchylić się z nas młodych nie może! Nie wolno nam trwać w bezczynności, nie wolno nieorganizować się, kiedy się inni organizują. Nie — młodzieży! Stańmy na apel Ks. Biskupa Faraona i p. T. Ob. Prochwicza! — i uświadomijmy sobie, że wszyscy jak jeden mąż, powołani jesteśmy do spełnienia wielkich i zaszczytnych obowiązków członka Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Nie może znaleźć się ani jeden między nami, któryby nie przyłożył swej ręki do wspólnego dzieła! W tej myśli — gromadźmy się często na pogadankach, o obowiązkach, jakie mamy wobec naszej Ojczyzny i naszego Kościoła. Drogowskazem będą nam te zasady naszej wiary, które jasno wskazują nam, że nie przez obłudne i cyniczne omamianie, ale braterską miłość i zgodną współpracą wszystkich, prowadzą do rozwoju potęgi i wielkości. A więc! w górę czoła! Dobra sprawa choćby musiała przejść przez próbę ciężką i bolesną zawsze zwycięży. A przecież nasza sprawa dobra — bo to sprawa Chrystusowa i Ojczyzna — narodowa Nie zniechęcajmy się więc przeciwnościami i trudnościami, nie upadajmy na duchu, ale dzierżąc wysoko sztandar na którym wypisano hasło — „**Prawdą, Pracą i Walką**“ — kroczyć śmiało drogą wytkniętą. Choćby przyszły trudności i zawody — nie zrażajmy się. W życiu będziemy mieli ich jeszcze więcej. Uczmy się łamać z trudnościami za młodu. Nie damy się! I pewne, że dojdziemy do pożądanego rozkwitu, gdy według słów wieszczki narodowej:

„*Zestrzelim myśli w jedno ognisko —  
i w jedno ognisko duchy*“.

---



---

## Najlepsza akcja Polsko-Narodowa Katolicka.

### Godzina czynu wybiła!

Moralność chrześcijańska jest jedna, życie jednak publiczne taką różnorodnością form się odznacza, tak wielorakim ulega wpływom, tak bogate przybiera kształty, że katolik przestaje się orientować w jego stosunku do dobra i zła i nie zdaje sobie często sprawy, jak ma postąpić, co wybrać musi, choćby jako obywatel, wyborca, poseł, pisarz lub żołnierz. Każde z tych wielkich i bieżących zagadnień wiąże się z moralnością: wojna opiera się na nienawiści i jej służkach przybocznych — zemście lub

grabieżą, a więc ściera z najwyższym przykazaniem Bożem; pojedynek dopuszcza zabójstwo lub kalectwo, kwestja społeczna dotyka krzywd i cierpień; wychowania publicznego niepodobna pojąć bez czystości i siły charakteru, którego wzorem dla wszystkich był Chrystus, wychowawca zesłany z nieba.

Lecz nate sprawy rządu i zrzeszenia, prasa i jednostki patrzą rozmaicie. Wojna i pokój nie są sprawdzaniem moralnym, lecz racją i sukcesem silnych a przebiegłych, po-



jedynek dla nich jest hołdem oddanym czci osobistej, wyodrębniającej się od etyki, kwestja społeczna pozostaje dla ekonomistów dziś jeszcze wypadkową ze zdarzeń popytu i podaży, a wychowanie miesza się nazbyt często z literaturą, smakiem i formułkami psychologicznymi, mającymi zastąpić pogląd na istotę czynu.

Gdzie szukać odpowiedzi? są w zawiłym gęszczu problemów bieżących!

Jednym z nich jest zreszenie świeckich ludzi, pod zwierzchnością biskupa, działających dla etyki i prawdy bożej na terenie publicznym narodowym.

Akcja powinna powstać i stworzyć nową armję Narodowo-katolików świadomych prawd Bożych, ale nieświadomych jeszcze we wszystkim ich stosunku do życia publicznego. Katolik rzym. dotąd był ten, który dosypywał ziarna do żłobu, gdy zaś przestał go sypać okrzyczano go „odszcwieńcem, heretykiem“! Czasy są poważne, że każdy z nas musi być mężem, walczącym o prawa przyrodzone Boże.

Akcja nowa powinna zapromieniować i wysyłać zastępy do obrony tego, co musi być wznowione, a tępienia tego co musi zginąć z obrazów życia publicznego.

Katolik Narodowy był dotąd żołnierzem teraz będzie rycerzem. Był w cieniu i samotności, stanie teraz społeczeństwem w jasności i świadomości problemów, które dopiero teraz poznał, zgłębił i ocenił, a po ocenie postanowił walkę bądź obronną, bądź zaczepną.

Akcja narodowa jest zreszeniem i mającym się rozmaitych środków w działaniu, a więc zebrań, wieców, książek, czasopism i t. d. Powinna nam przewodzić dawno, prawdziwa, Chrystusowa moralność chrześcijańska owijająca się dokoła obyczajów i ustaw.

Z wyżyn kazalnicy Kościołów Narodowych w Polsce, winna pospieszyć z Nowym Rokiem Pańskim, pobudka do całego Narodu polskiego z pieśnią:

„**Powstań Polsko skrusz kajdany**“, które cię wiążą ze Rzymem.

Z kazalnicy winna bić niezłomna wiara, potężna, bez żadnych haseł wywrotowych i dać nam ufność, że „zmarłychwstaną“ reszty ludu polskiego i zejdzie z ich oczu bielmo nadane przez Rzym. Wtedy zatrujfuje Naród, że do nas już nie odezwie się poeta: „Cudze chwalicie swego nie znacie sami nie wiecie co posiadacie“. Tak mamy własną Ojczyznę, mowę i chcemy mieć we własnym języku religję!

Nie wiele lat temu jak we Wrześni katowano dzieci polskie, gdy chciały się po polsku modlić . . . a dziś robią to sauo swoi swoim.

Od powstania panowania papieżstwa narody są opanowane różnymi „elementami“, które każą modlić się po polsku lecz używają sami języka w którym giniemy!

Bijmy w dzwony, by młodzież i cały Naród polski który o wielkie rzeczy na forum międzynarodowym upomniał się, wezwał też całą ludność Wolnej Ojczyzny, by nie tylko fizycznie, lecz duchowo odrodziła się. Religją naszą w języku polskim musimy karmić dzieci, by one w przyszłości nie popadły w niewolę zaborczych pysznych sa-

mozwańczych biskupów.

Odejdźmy od drzewa z którego czerpią owoc papieża a tylko „ogryski“ dają nam, przestańmy dolewać wody pod jego konary, a zobaczymy czy nie uschnie!?

Ocknij się droga młodzieży, bo może potem będzie za późno — a pokolenia nasze będą nas przeklinały żeśmy byli niewolnikami i oni też muszą być nimi!

Chodźmy pod krzyż Zbawiciela padnijmy na kolana i głosem wielkim zawołajmy: Ojciec oświeć nasz Naród polski — odpuść naszym braciom bo nie wiedzą co czynią. Miast Tobie składają hołd i cześć bałwochwalczą papieżom, którzy starają się Ciebie Panie naśladować, nie pokorą i ubóstwem, lecz bogactwem i przepychem „jakiego Ty Ojciec nie znałeś. Powiedziałeś Jezu że: „Królestwo Twoje nie z tego świata“, a oni, karmieni ciężko zapracowanym groszem otumanionych mas ludu, który zręcznie umieją ciągnąć na pasku pod biczem i klątwami, siedzą jak bogacze przy uczcie, a nędzarz błaga ich o resztki pokarmu.

Serce kraje się z bólu ludziom trzeźwo patrzącym na świat, gdy widzą na własne oczy ten fałsz i obłudę kleru.

My młodzi musimy się odrodzić w nowego ducha, udoskonalać i kształcić nasze umysły, z serc naszych musi płynąć miłość chrześcijańska względem jednych ku drugim, musimy odrzucić precz tą złość i nienawiść, którą jesteśmy zarażeni, jeśli chcemy być prawdziwymi dziećmi Boga i wolnymi obywatelami Wolnej Ojczyzny.

**Władysław X...**

student VIII. kl. Gimnaz. Kraków.

Dop. Brawo ci młodzieńcze wierny synu Polski.

---

## ZADANIE KOBIETY MATKI

Znaczenie kobiety, jako kapłanki domowej określają piękne słowa Pisma św. (Euk. 36. 2): „*Niewiasta mocna rozwesela męża swego i lata żywota jego w spokoju wypełnia*“.

Mężczyzna winien w kobiecie znaleźć szczerą, wierną i mądrą towarzyszkę życia, umiejącą poradzić w każdej okoliczności, utrwalić go w walce codziennej o zasady prawdziwie chrześcijańskie i narodowe, pomagać mu umiejętną gospodarką, skrzętną oszczędnością, by czuł się szczęśliwym, widząc — dom swój zagospodarowany i wszystkie potrzeby dostosowane do wysokości jego zarobków by po powrocie z pracy znalazł w swym domu dobro i uczucie zadowolenia.

Kobieta jako matka musi stworzyć w około siebie trwałą opinię, atmosferę zdrowej religji i polskości, świadomej swych ceiw i zadań. O wartości bowiem społeczeństwa naszego stanowi stopień wartości rodziny, cisza i spokój domowy.

W Kościele Narodowym potęgą i najsilniejszą ostoją jest Kobieta — matka, która tworzy fundament trwałości prawdziwego, zdrowego Katolicyzmu i patriotyzmu, Prawdziwą współtwórczością życia narodu jest kobieta w swem cichem, ukrytem, a poświęceń bez granic pełnem życia kobiety — matki.

Chować i pielęgnować, troszczyć się, współczuć i dzielić radości, wpajać to co najszlachetniejsze w duszę dziecka — to jest istotą macierzyństwa. Wraz ze szczęściem i radością nakłada macierzyństwo na każdą kobietę ciężkie i poważne obowiązki dobrego wychowania dziecka jej przez Boga powierzonego. Od spełnienia tych zadań, zawisło właśnie znaczenie najdonioślejsze kobiety matki w społeczeństwie naszym. Dbać o zdrowie dziecka z najści-

ślejszą dokładnością, a przez to dbać i o życie jego, przez zapewnienie mu bytu nawet i poza skończonym okresem rozwoju fizycznego. Wychować Bogu i Ojczyźnie obywatela zdrowego, chętnego do pracy, gotowego ponieść wszelkie trudy swych zawodowych zajęć, wnoszącego w życie rodzinne nieoceniony skarb zdrowia fizycznego, to zadanie wychowania religijnego, najważniejsze z zadań macierzyństwa.

Leszek.

## Jubileusz Najczcigodniejszego Ks. Biskupa Leona Grochowskiego.

Niedawno obchodzono niezwykle uroczyste 20 lecie kapłaństwa Najczcigodniejszego Ks. Biskupa Leona Grochowskiego, Ordynariusza Zachodniej Djecezji P. N. K. K. w Ameryce.

O godz. 10 rano w rześcicie oświetlonej i przybranej kwieciami katedrze WW. Świętych — Dostojny Jubilat odprawił uroczystą Sumę pontyfikalną w asystencji WW. Księży Proboszczów: Ks. Dziekana J. Plagi jako archidjakona, ks. M. Zawadzkiego — djakona, ks. K. Bogdanowicza—subdjakona, M. Jastrzębskiego—ceremoniarza, ks. K. Krysińskiego—turyferarza, Księży: F. Nizioła, Fr. Świątka, Z. Snopczyńskiego, J. Świerczewskiego i alumnów miejscowego Seminarjum Duchownego. Po skończonem nabożeństwie przemówił w gorących słowach ks. dziekan J. Plaga z East Chicago, Ind., podkreślając owocną pracę i zasługi Jubilata położone dla Kościoła, Ojczyzny i polskości Ludu. Sędziwemu kaznodziei odpowiedział z tronu Czcigodny Pasterz-Jubilat, któremu przw wyjściu ze świątyni tłum wiernych zgotował serdeczną owację.

Tegoż dnia wieczorem w wypełnionej sali parafjalnej odbyła się wspaniała Akademia ku czci Ordynariusza Zachodniej Djecezji, urządzona staraniem Duchowieństwa, Komitetu parafjalnego, Towarzystw przy katedrze istniejących i sąsiednich parafji.

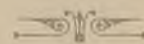
Wśród niemilkających oklasków na udekorowanym kwiatami i zielenią podjum zajął miejsce Czcigodny Pasterz-Jubilat w otoczeniu liczego grona Kapłanów, Komitetu parafjalnego i przedstawicieli okolicznych parafji. Akademię otworzył prezes Komitetu parafji katedralnej ob. Nowak powołując na sekretarza ks. Kazimierza Krysińskiego, poczem chór im. św. Cecylji pod batutą p. Synorackiej wykonał piękną „Kantatę“ i „Żyj nam żyj“. Gdy przebrzmiały echa pieśni przemówił z uczuciem ks. Michał Jastrzębski, proboszcz parafji Zbawiciela, składając życzenia imieniem Duchowieństwa Zachodniej Djecezji. Następnie w imieniu Towarzystw: Sióstr Różańcowych, Bożej Miłości Niewiast i Bożej Miłości Mężczyzn przemawiali: p. M. Bartoszewska, p. Lipniewski. Do wiązanki serdecznych życzeń dorzucił swe kwiecie męski chór katedralny wykonując isticie po mistrzowsku „Miserere“ z opery „Trovatore“ Verdi'ego. Solowe części wykonali: panna Singer i p. Kazimierz Urban przy akompanjamencie panny Skomer.

Nastrojowy utwór Verdi'ego nagrodzono burzą oklasków. W dalszym ciągu składali życzenia w imieniu T-wa im. św. Stanisława Kostki p. Dallman, Bractwa Wstrzemięzliwości p. Kaczmarek i chór mężatek im. św. Agnieszki pani Szterner, poczem tenże chór odśpiewał piękną pieśń „Lubouroczo“. I znowu po skończonej pieśni płyną życzenia. Imieniem Towarzystw: Najśłodszego Serca Matki Boskiej, Dzieci Marji, 184 Oddziału P. N. „Spójni“, chóru im. św. Cecylji, chóru WW. Świętych oraz Szkoły Niedzielnej przemawiali: panna M. Renkau, p. Romanowska, p. Władysława Winiarska, panny: Litka, Kaan, Marjanna Śmigiel oraz p. A. Adamczyk.

Na końcu przemówił burzą niemilkających oklasków powitany Czcigodny Pasterz-Jubilat, Ks. Biskup Leon Grochowski, który przepięknem i gorącym przemówieniem dziękował za złożone Mu życzenia, które były wymownym dowodem, że ofiarną i niezmordowaną pracą pozyskał serca wiernych.

Złożono ku końcowi Akademji hołd Wskrzesicielowi Narodowego Kościoła, Ks. Biskupowi Fr. Hodurowi i hymnem „Boże coś Polskę“ zamknięto bogaty program.

Ks. Bp. Faron i wszyscy Kapłani oraz wierni z Polski z P. N. K. ślą Zacnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.



### Z AMERYKI.

#### Wizytacja pasterska Ks. Biskupa Jana Z. Jasińskiego w parafji K. N. w McKees-Rock, Pa.

Z okazji 10-cio letniego jubileuszu parafji p. w. Św. Józefa w McKees-Rock Pa. został zaproszony do wzięcia udziału Czcigodn. Ks. Bp. Jan Z. Jasiński, Ordynariusz Diecezji Buffalo-Pitzburg. Niezliczone tłumy wiernych brało udział w uroczystości. Przed sumą urządzono procesję przez miasto — uderzono we wszystkie dzwony — z pieśnią „Kto się w opiekę“ szła procesja przez ulice miasta przy dźwiękach orkiestry. Ogromna radość panowała w sercach wiernych tułaczy polaków, i chociaż polacy znajdują się w obcym kraju — to jednak serce ich jest



szczęśliwe, ze względu na wolność ducha.

O! jakaż to radość w sercach, gdy się widzi — jak lud polski na wolnej ziemi Washington'a garnie się bez żadnych przeszkód i prześladowań do Kościoła P. N. K. Gdy się widzi — jak procesja z Kościoła Narodowego z chorągiewkami, przy dźwiękach muzyki posuwa się przez ulice miasta i biada temu, ktoby chciał przeszkodzić pomimo, że i tutaj rzymianie chcą swe dzikie orgje urządzać lecz niestety — policja wolnej ziemi czuwa na każdym kroku, by się jaka krzywda niestała obywatelowi tutejszemu. Tylko w Polsce niby to wolnej ma tylko wolność kler watykański, gdzie jak dzika horda swe orgje barbarzyńskie wyprawia (czytaj koresp. Leszno Wlkp. a przekonasz się i to pod boki ks. bpa Hlonda przyp. red.) Lecz i tam w wolnej Polsce przyjdzie czas — kiedy obywatele polscy bez różnicy wyznań odetchną wolnością ducha i podadzą sobie dłonie wzajemnej miłości i braterstwa. Po skończonej procesji odprawił Najprzew. Ks. Bp. Jan Z. Jasiński w asyście liczego Duchowieństwa uroczystą sumę, a kościół cały tonął w kwiatkach. Po sumie wygłosił N. Ks. Biskup do głębi wzruszające kazanie.

O godz. 4-tej popołudniu odprawiono nieszpory, gdzie Najprz. Ks. Biskup udzielił wiernym Sakramentu Bierzmo-

wania. Wzruszająca była to chwila — kiedy miejscowy Ks. proboszcz przyjął przysięgę od wiernych na wierną i wytrwałą służbę dla Boga, Kościoła, Rodziców i naszej narodowej organizacji. Kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. prob. Plaga z Johnstown, Pa.

Po skończonej uroczystości urządzono na cześć miłych gości wielki bankiet, gdzie miejscowa orkiestra istniejąca przy tejże parafji arcypięknie przygrywała. Podczas bankietu stosownie do uroczystości przemawiali następujący Ks. Ks. S. Plaza, A. M. Turkiewicz, F. Siemiątkowski i F. Sworobowicz. Na koniec przemówił Najprzew. Ks. Bp. Jasiński, który w porywających słowach skreślił zadanie Kościoła P. N. K. i posłannictwo Kapłana Narod.

Na każdym miejscu widać — jak Polonja Amerykańska pracuje nad rozszerzeniem Idei Kościoła P. N. K. Oby tak w Polsce mógł lud zrozumieć pracę około tej wielkiej świętej, potężnej i zbawczej nam Idei, którą niesie Kościół Narodowy Polski Katolicki i poszedł śladem swych braci z za Oceanu.

Cześć niech będzie na pierwszym miejscu Najprzew. Ks. Ks. Biskupom, Kapłanom i wyznawcom Kościoła Pol. Narod. Katol.

*Ks. Teofil Bartnicki.*

## Wiadomości z parafji

### Parafja Zamość ul. Odrodzenia 4.

Po długim smutku parafja Zamojska znów miała przyjemność powitać swego proboszcza Ks. Biskupa Wł. Faron. Oto dnia 29 października zawitał do nas z Krakowa Czcigodny Ks. Bp. Faron, którego nadal uważamy proboszczem przy naszej skromnej Katedrze w Zamościu. Dostojnego Gościa powitał mile z parafjanami dotychczasowy administrator przy Katedrze ks. W. Tuszyński. Tegoż dnia odprawił Najczcigodniejszy Ks. Biskup Mszę św. podczas której wyświęcił jednego diakona na kapłana. Na uroczystość tą i powitanie Dostojnego Gościa zebrało się bardzo dużo wiernych. Tegoż dnia przyjął na audiencje Ks. Biskup świeckich interesantów oraz Ks. Ks. Tuszyńskiego, Perkowskiego, Szwedkę, Czystowskiego, Piroga, Koca, Nassalskiego, Kostusiaka, Bobra, Wójtowicza, Pienia, a po przesłuchaniu wyjechał na wizytację parafji Sawin i Chełm.

Po powrocie z wizytacji znów zagościł Ks. Biskup w Zamościu i dnia pierwszego listopada wyświęcił w naszej Katedrze Naronowej drugiego diakona na kapłana, a jednego Subdiakona na Diakona. Cieszyliśmy się wielce, że Ks. Biskup dłużej u nas zostanie, lecz niestety mimo życzeń opuścił dnia 4-go listopada po przesłuchaniu kilku jeszcze innych kapłanów naszą parafję w Zamościu i wyjechał do Krakow, zabierając nam przytem naszego lubia-

nego ks. Wł. Tyszńskiego. Ufamy i pocieszamy się tem że kiedyś Ks. Biskup z Ks. Tuszyńskim powrócą do Zamościa, aby dalej z nami pracować.

Narazie szczęść Boże Im w pracy.

*J. D.*

### Parafja Sawin koło Chełma.

Niezwykłe poruszenie zapanowało w naszej parafji na wiadomość, że przybywa do nas na wizytację Nasz Przewielebny Pasterz Ks. biskup Faron. Na stacji w Chełmie powitali Dostojnego Gościa proboszcz ze Sawina ks. Edward Gajkoś i probosz z Chełma ks. Władysław Sienko, którzy wraz z Ks. Biskupem pojechali do Sawina, gdzie znów powitali Czcigodnego Gościa parafjanie w Sawinie gdzie poświęcił Ks. Biskup nowowubudowaną Kaplicę, odprawił uroczystą Sumę w asyście diakona i subdiakona, poczem wygłosił gorące kazanie o potędze Idei Chrystusowej, której świat dzisiejszy zrozumieć niechce i nią gardzi. Podniesieni na duchu parafjanie serdecznie dziękowali Ks. Biskupowi za przybycie i prosili Go, aby nam nadal zostawił zacnego proboszcza ks. E. Gajkosia. Ks. Biskup uznając pracę i poświęcenie ks. Gajkosia, pozostawił Go nadal proboszczem w Sawinie. Mile żegnali wszyscy parafjanie odjeżdżającego do Chełma Ks. Biskupa.



## Parafia Chełm.

W pięknym ustrojonej kaplicy Narodowej witali wyznawcy Pol. Narod. Kat. Kościoła Czcigodnego Ks. Biskupa W. Farena przybywającego w dniu 31-go października b.r. na wizytację pasterską. W progu świątyni powitał Czcigodnego Pasterza prezes Komitetu, a następnie ks. proboszcz Wł. Sienko. Mimo nie pogody zebrało się wiele wiernych, którzy wzięli udział w nabożeństwie celebrowanym przez Najczcigodniejszego Ks. Biskupa. Po skończonym nabożeństwie wygłosił nasz Pasterz rzewne, do łez wzruszające kazanie, w którym jako główny moment podniósł Ks. Biskup **zasadę miłości** dziś zaniedbaną, a jednak zawsze obowiązującą w rodzinach chrześcijańskich i w parafjach Narodowych. Po skończonej uroczystości odbył Ks. Biskup dłuższą pogawędkę z członkami Komitetu i ks. proboszczem Sienką o rozwoju parafji i dalszej pracy odrodzeniowej — religijnej i społecznej.

Czcigodnego Gościa odprowadzili potem wierni na stację, z której odjechał Ks. Biskup do Zamościa.



## Maciejów p. Wysokie, pow. Krasnystaw.

Parafia nasza zrobiła prawdziwy wyłom moralny w okolicy. Rzymskie parafje jak Wysokie, Żółkiewka, Krzczonów i inne drżą ze strachu. Walą się też na nas gromy, szczęściem nie z nieba, ale z ambon tylko, więc nie bardzo straszne. Ubyła księżom rzymskim spora gromada ludzi, których nie da się łupić więcej ze skóry za rozmaite ceremonje kościelne, a za które opłata w Kościele rzymskim przechodzi możność płatnicza człowieka żyjącego z pracy rąk. Księża rzymscy w naszych okolicach nie odczuwali nigdy bólesci i nędzy rodziny w wypadku śmierci biedaka. Kiedy się przyjrzeć jak oni biednego traktują, to się ma wrażenie, że dla nich miłosierdzie nakazane przez Chrystusa nie istnieje. Świadczy o tem fakt, że proboszczunio z Wysokiego potrafił i nie wstydził się zabrać biednym sierotom **ostatnie dziesięć gęsi za pogrzeb matki**. Nie dziwimy się, że te gęsi zarekwizował, bo przecież musi „siostrzyczki“ ubrać, przygotować dla nich posiłki, aby znowu całe 4 dni wesele wyprawić.

Ks. Cybulski walczy z nami w sposób przeciwny nauce Chrystusa o miłości bliźniego. Wyzywa nas od djabłów, odszczepieńców, heretyków, bandytów i t. d. O! niewolniku Rzymu! czyś zapomniał jak Chrystus powiedział: „Szukajcie a znajdziecie“ i „poznajcie Prawdę, a Prawda uczyni was wolnymi“. **Herezja właśnie w dziedzinie religji jest zawsze tem szukaniem Prawdy; dogmatyzm zaś spoczęciem na laurach i dlatego nie jest twórczy.**

Jest rakiem, lub raczej garbem na ciele ludzkości, utrudniającym jej wzniesienie oczów ku wieczności“ (Asnyk) A więc proboszczunio nie przeżywaj nas, ale naucz się prawdy, a jak jej nie znasz czy nie chcesz znać to przynajmniej zamlicz.

Szare to nasze życie przeplatamy od czasu do cza-

su czemś nowem. Mieliśmy niedawno pogrzeb narodowca. Zwłoki zmarłego odprowadziły tłumy wyznawców Kościoła Narodowego na cmentarz zaś w Wysokiem oczekiwali rzesze ciekawych. Jakże tu puścić „heretyków“ na miejsce „święte“? Zorganizował rzym. proboszcz bojówkę złożoną z kilkudziesięciu obałamuconych tercjarów, zagroził drutem kolczastym bramę i stanął na czele zgromadzonej, jak rycerz z inkwizycji, gotów do walki. Niestety do bójki nie doszło, bo narodowcy to lud światły, mądry z byle kim wdawać się nie chce, więc ominął złe drewno i inną bramą przeprowadził ciało nieboszczyka. Przygotowano nam kocią muzykę, wciągając do tego dzieci szkolne. Narodowcy odczuwając powagę chwili ani na moment nie zeszli z drogi spokoju, pochowali zmarłego i nie dali się sprowokować. Sądziłyśmy, że na tem koniec. Gdzież tam! rzymski proboszcz ks. Cybulski wniósł skardę do p. prokuratora. Nakłamał, nałgał co wlaźło, co tylko chciał, co mu ślina na język rzymski przyniosła. Oszczerco! zdasz rachunek z podłego cygaństwa w sądzie!

Mamy tu w Maciejowie drugi kwiatusek też bardzo „pachnący“ i wcale „niekołący“, a jest nim p. Kierownik szkoły powszechnej imci dobrodziej Dubelt (podobno z dużego miasta). W szkole odróżnia jaskrawo dzieci narodowe od rzymskich, a szczególnie widzi różnicę przy wymiarze kary za opuszczone lekcje. Biedny Kierowniku żyjesz z chłopą, mieszkasz wśród chłopów i chcesz być wrogiem jego i chcesz z nim walczyć. Upamiętaj się! Jest tu u nas i „rózyczka droga“, to pani ze Słupcanego, która też chadza drogami przełożonego swego. Dzieciom podczas lekcji języka polskiego, czy też rachunków, tłumaczy co to są „hodurownicy“, że narodowi księża nieważnie Sakramenta św. sprawują, bawi się więc w propandę religijną.

Wielele, wiele rzeczy ciekawych mógłbym z tej parafji opisać — uczynię to na drugi raz.

T. Onufry.



## Bydgoszcz

Wielce żywotnem w naszej parafji jest Towarzystwo Niewiast Polskich A. Naj. Sakramentu Towarzystwo istnieje od roku 1925. Zadaniem tegoż Towarzystwa jest uczczenie Chrystusa Pana w Najświętszem Sakramencie i pomoc biednym moralna i materjalna w razie choroby i nieszczęścia. Upłynęło już pięć lat 28 sierpnia jak nasze Towarzystwo istnieje i pracuje niestrudzenie dla czystej Idei Chrystusowej. Mimo prześladowań kłopotów i cierpień idziemy śmiało naprzód nieraz drodze wprost cierniowej. Patronem Towarzystwa Niewiast Polskich był młody kapłan ks. Teofil Bartnicki, który obecnie wyjechał do Ameryki zaś zastępuje Go ks. prob. Kalinowicz, który choć młody, jednak dzielnie podtrzymuje ducha Chrystusowego w narodzie. Towarzystwo liczy członkiń 115 i posiada majątku 2.900 zł, a 2.000 zł. ofiarowało na budowę Kościoła do której wnet przystąpimy skoro nasz ks. prob.



Bartnicki przyjedzie z Ameryki z powrotem. Daj Boże abyśmy jaknajprędz j mieli nasz własny Kościół.

Wierzmy, że Kościół Narodowy to Idea święta prze- to pomimo intryg ze strony rzymian, nie upadamy, ale przeciwnie wzmacniamy się na duchu. Prosimy wszystkie Towarzystwa, które przy Kościele Narodowym Pol. Kat. istnieją, aby wspólnie pracowały na chwałę Bożą i dla dobra ludu, a prawda zwyciężyć musi.

Dnia 7 sierpnia odbyła się u nas wielka uroczystość, bo przybyła wycieczka z Ameryki z ks. delegatem Padewskim i chwila ta była dla nas bardzo wzniosła. Ks. Padewski wygłosił piękne kazanie i także przywiozł pozdrowienie od Naczelnego Ks. Biskupa Hodura i zapalił lud do dalszej owocnej pracy na niwie P. N. K. K. W imieniu Tow. Niew. Polskich A. N. S. i całej parafji dziękujemy serdecznie ks. Padewskiemu i gościom za odwiedziuy.

*Jabłońska.*

.....

## Leszno Włkp. ul. Leszczyńskich Nr. 32.

### Krwawe żniwo.

Niebywała rzeź! Dziwne ekscesy rzymskich pachotków! Kto czyta „Polskę Odrodzoną“, ten doskonale poznał naszą krwawą, ciężką i wytrwałą pracę wpośród nowoczesnych rzymskich barbarzyńców. Dość przeczytać Nr. 20 „Polski Odr.“, aby poznać rzymskie huzia na parafję Narodową w Lesznie, a szczególnie napaści niebywałe na nasz Dom Modlitwy.

Jednak mimo dręczenia i niszczenia nas materialnie, już dnia 15 października przyprowadziliśmy Kaplicę naszą do należytego porządku. Wprawiliśmy szyby, odnowiliśmy drzwi i ściany i Kaplica odzyskała znowu estetyczny

wygląd. Krwawa wprawdzie praca, ale intensywne i wytrwała.

Zachłanność papieżników nie dała nam za wygrane. W nocy 20 października banda opryszków z workami nawozu końskiego zdemalowała ponownie naszą Kaplicę, powybijali szyby, ramy w oknach połamali do wnętrza nanieśli nawozu końskiego, a także tym kałem sprofanowali ołtarz, gdzie jest N. Sakrament; fisharmonję złali jakimś płynem tak, że dziś nie daje czys'ego głosu. W XX wieku takie ekscesy prześladowań, to rzecz straszna! Co za wstyd i hańba dla klerykałów rzymskich!

Sprawców zdemalowania Kaplicy policja ma w swoim ręku, a poprzednich winowajców prokurator. Sprawa ukarania młokosów idzie trybem tradycyjnym... ospale i zbyt powoli, a zbrodniarze dalej grasują.

Wołamy do Ciebie, Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, czy jest w naszym kraju Rząd, któryby reagował na podobne wybryki, czy jest trybunał sprawiedliwości, aby ukrócił swawolę igrających bezkarnie zbrodniarzy — papieżników?! Wierzmy, że tak! Nie bądź więc Polsko dla nas macochą i weź nas wiernych synów w swoją opiekę.

Przez te i tym podobne niszczenia nas materialnie dziś jesteśmy wielce poszkodowani i znajdujemy się w krytycznym położeniu. Ciężko nam jest powstać o własnych, siłach dlatego apel nasz w nu-rze 20 „Polski Odrodzonej“ do Ludu dobrej woli ponawiamy i prosimy nam dopomóc moralnie i materialnie, aby urwać łeb hydrze, zduścić rzymskie centaury, a krwawa, moralna i wytrwała praca da nam obfite w owoce żniwo.

Bracia i Siostry pamiętajcie o nas!

*Ks. Fr. Kaczmarczyk*  
LESZNO Włkp.  
ul. Leszczyńskich 32.



## Z PRASY RZYMSKIEJ



### Z g r z y t y .

Odpow. t. z. „Prawdzie Katolickiej“ Nr. 2. O jakże nieszczęśliwi, i ograniczeni muszą być redaktorzy t. z. „prawdy rzymskiej“ t.j. ks. Dr. et consortes, którzy nie mogą ze swej mózgowicy wydobyć bodaj jednego uczciwego rzeczowego argumentu przeciw Polsko-Narodowemu Kościołowi Katolickiemu, lecz jedynym ich argumentem to **plwociwy, kalumje, oszczerstwa i wyzwiska**, ubliżające, nie mówiąc już chrześcijaninowi, lecz nawet kulturalnemu poganinowi. Ślepcy ci piszą w swym organie, że księża narodowi odprawiają nabożeństwa w szopach i chlewach. Naturalnie dla was faryzeusze — uboga kaplica jest chlewem, a dla nas Bogu dzięki jest wystarczającym domem modlitwy, **a nie jaskinią zbójców**, jaką był wspa- niały — bezcenny wprost kościół w Jerozolimie, przypominający pod każdym względem dzisiejsze wasze kościoły

Piszecie o ks. Czyżaku — i rzekomo jego, skombinowa- nem piśmie przedśmiertelnem, wiadomem jest (gdy ks. Czyżak leżał w szpitalu konający służba szpitalna składająca się z zakonnic i księży rzym. skombinowała ten list i podpisała konającego ręką) przeto wiedzcie, że ks. Czyżak był lepszym i wierniejszym do śmierci księdzem Narodowym niż wy jesteście księżmi watykańskimi. Wymyślacie na biskupa ks. Faron, a kilka lat temu pisaliście do niego do Zamościa listy tej treści: „**Kapłanie, który ucho- dziłeś u nas (t.j. kościele rzym.) za kapłana wielce pobożnego, religijnego, bogobojnego — wróć do nas, porzuć Hodurowców .. a jeszcze świętym u nas zo- stać możesz**“.

A więc ks. biskup Faron dlatego, że porzucił bpa włocho — t. z. papieża, a kocha dalej szczerze Boga



i wiernie spełnia zasady Jezusa Chrystusa, to za to zdegradowaliście go do rzędu bezwyznaniowców. O biedni popukajcie się w swe mózgownice i nie ośmieszajcie się swemi bredniami jakoby wiara w papieża była ważniejszą niż wiara w Boga. Jeśli jesteście wierzącymi chrześcijanami to zostawcie Narodowców po chrześcijańsku w spokoju, a nawracajcie lepiej swoich wyznawców do Chrystusa i do życia wedle nauki Chrystusa, a wówczas ślepotą wasza zniknie. Wasze kalumje nas nie złamią, bo wszak sam Jezus poucza nas: „**Biada wam, gdyby wszyscy ludzie o was dobrze mówili**“, bo wszak kto głosi **prawdę musi mieć przeciwników i wrogów**. Nawołujecie do krucjaty przeciwko nam i za to Bóg wam zapłaci.

\* \* \*

**Odpow. ob. W. Janowi. i Janowi S. z Warszawy.** Dziwicie się panowie, że Kraków serce polskości odnosi się tak nietożelancyjnie do prasy naszej i w obronie papizmu wszystko nam konfiskuje. Cóż dziwnego wszak **biała niewola Watykanu ma swą siedzibę w Krakowie**, a inkwizycja rzymska jeszcze wciąż żeruje na **organiźmie polskim**. Dziś smutnem, ale prawdziwym zjawiskiem jest, że w Polsce najczęściej prześladowani są ci, którzy najwięcej ofiar złożyli w **obronie wskrzeszenia wolnej Polski**, a za to kler papieski, który podczas wojny **dorabiał się fortuny**, ten dziś łapczywie pożera dobrotek drugich. Czekajmy jednak sprawiedliwości dziejowej. Konfiskaty naszego pisma „Pol. Odr.“ nie wyjdą im samym na pożytek.

\* \* \*

**Odpow. ob. J. S. z Lublina:** Wyznawcy Kościoła Narodowego żadnej listy poselskiej nie wystawiali, przeto to czego nie było unieważnić nie można. Błaga więc rzym. prasy.

\* \* \*

**Odpow. ob. Z. W.:** Odezwy z drukarni N. P. R. „Ars“ w Warszawie i tytuł „**Narodowcy popierają...**“ **nie odnoszą się do wyznawców Kościoła Narod.**, lecz jest to miano „Narodowej Partji Robotniczej“. Proszę więc nie mieszać nazwy politycznej „Narodowcy P. R.“ z nazwą wyznawców Pol. Norod. Katol. Kościoła, bo w tem wielka różnica.

\* \* \*

**Odpow. Inkwizytorom w sutannach z Tarnowa:** Biedni zakapturzeni kapłani włoscy z T. sądzą, że Bóg oddał im biedaczyskom władzę, by kogo zechcą potępili, zdegradowali, wyśmiali i z błotem mieszała, albo przeciwnie wedle grymasu gloryfikowali. Jeszcze w r. 1925, piśmie Starostwa z dnia 6 września L. 2 1395/2 wypisał się ks. bp. Faron przez Starostwo w Bochni z Kościoła rzym. katol., a biedni inkwizytorzy duszy polskiej przysyłała mu obecnie pismo z Kurji Bpiej z Tarnowa, donoszące o degradacji ze **stanowiska kapłana katolickiego** (czytaj papieskiego dop.) **Uzasadnienie bo: 1) Ks. Faron przyjął sakrę biskupią z rąk heretyckiego biskupa.**

**2) Ks. F. stał się formalnym odstępcą od wiary** (czyt. od papieża dop.) **3) Ks. Faron obecnie jako biskup jest głównym krzewicielem t. z. „Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego“.** Brawo święci inkwizytorzy, lecz pomnijcie, że ks. bp. Faron już **sam dawno zdegradował się** czyli opuścił wasze zrzeczenie religijne, czegoż się więc jeszcze go czepiacie? Tylko krętacz skończony może powiedzieć, że ks. F. odstąpił od wiary. A toć to łajdactwo! Więc ks. F. wolnego obywatela Polski ma ktoś w XX wieku zmuszać, by wierzył w człowieka t. j. papieża, toć w to trudno dziś uwierzyć. Ks. F. może szanować papieża jako naczelnego biskupa Kościoła Narodowego Włoskiego, ale szanować ze zwykłej miłości chrześcijańskiej, ale nie z nakazu kleru, O biedni wy, biedni niewolnicy Rzymu. Radzimy wam ogłosić jako wasz monopol, „**że dwa a dwa jest cztery**“, a wówczas gdy się ktoś pomyli i powie trzy lub pięć to go zaraz wyklniecicie i zdegradujecie Sic! Wartałoby przepisać jeszcze ks. Faronowi, czy i jaką wolno mu nosić suknię, bo to też ponoć „wasz monopol“. Określić czy wolno mu chodzić w kapeluszu dętym czy miętym, w spodniach czarnych, czy fioletowych i t. p. Sędziowie duch. obłudnicy **osądźcie raczej swoje sumienia, bo one spoganiaty**, a jeśli wam ks. biskup Faron stoi na zawadzie, to najlepiej poszukać drugiego N. . . . Kiedy ks. Prałat St. Dufkiewicz został po 18 latach pracy w rektorstwie w Sem. Duch. wyrzucony i przez Bpa na bruk wydalony tak, że biedaczysko tułał się jak nędzarz to u O.O. Filipinów, to u Sióstr S. wówczas z jego prawdomównych ust słyszano te słowa: „**ze wstrętem idę do Kurji B., bo tam błaga i gnój**“. Zdumiano się, lecz czas przekonuje, że . . . Radzę ks. bp. K. żyć lepiej w zgodzie, z bp. W. bo o tem i w Warszawie głośno mówią.



## Komunikaty urzędowe.

Na mocy uchwał prawomocnych Drugiego Zwyczajnego Synodu P. N. K. K. odbytego w Scranton, Pa. U. S. A. w r. 1909, a potwierdzonych przez Pierwszy Powszechny Synod P. N. K. K. w Polsce odbyty w r. 1928 (Warszawa), które mówią: że „parafje K. N., które przyjmują albo podtrzymują lub współpracują ze suspendowanymi prawnie przez Biskupów Księżmi, tracą związek czyli łączność z Kościołem Narodowym ostrzega się przeto Księży Narodowych, by jeśli chcą być wiernymi sztandarowi i zasadom prawdziwego Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ojczyźnie i na Wychodztwie dostosowali się do uchwał Synodu, w przeciwnym bowiem wypadku poniosą sami konsekwencje złamania tychże uchwał Synodu

### Z Kancelarji Diecezjalnej.

1) Przybyło do pracy dwóch nowo-wyświęconych kapłanów i jeden diakon.

2) Przeniesieni: Ks. Wł. Tuszyński administrator parafji w Zamościu do Sem. Duch. do Krakowa na stanowisko asystenta Ks. Bpa i prefekta w Sem. Duch. Ks. Biernecki z Jastkowic do Łęk, ks. Madziarz z Łęk do Jastkowic.



3) Rocznicę powstania listopadowego należy uczcić nabożeństwem żałobnym za poległych, oraz odczytem lub pogadanką patriotyczną.

4) P. Kupczyk nie jest alumnem Sem. D. K. P. N. już od trzech miesięcy.

(—) Ks. W. Tuszyński,  
sekretarz K. B.

(—) Ks. Władysław Faron  
biskup Ordynariusz

### Sprawy Sem. Duch.

Smutnem jest, że niektóre parafje nie nadesłały dotąd do Rektorjatu Sem. Duch. ani ofiar w naturze, ani przepisowej składki, z dnia WW. Św. na utrzymanie alumnów w Sem. Duch. Pewne zaś parafje mimo swej wielkiej liczebności przesłały zbyt minimalne ofiary

Kiedyż sami kapłani wychowani w S. D. K. P. N. zaczną spłacać dług wdzięczności??

Ofiary złożyły parafje: Zamość 42 zł., Majdan L. 35, Tarnogóra 15 zł., Szewna k/ Ostr. 10 zł., Osówka 8 zł., Borysław 13 zł., Pasada Jaćmierska dawniej i teraz razem 29 zł. 65 gr., Jastkowice 10 zł., Bydgoszcz 10 zł., Kraków 43 zł. 45 gr. Łomża 10, Piaski 4. Nadto Prof. Dr. H. Ułaszyn 5 zł., M. Leskowa 7 zł.

#### Na administrację Kościoła (diecezjalne).

Ks. dz. Piekarcz 5 zł., ks. Wójtowicz 2 zł., ob. Wł. Bogusławski 12 zł.

Na parafję Warszawską do rąk prezesa Komitetu P. Kiełpińskiego, ul. Leszno 113 m. 2. złożył: Ks. W. 20 zł. O dalsze ofiary prosi Komitet.

Ofiary na prasę „Pol. Odr.“ nadesłane za pośrednictwem ob. Kiełpińskiego pokwitujemy w następnym n-rze „Pol. Odr.“

### Kto winien?

Oświata ludu dokona cudu! Dziwna rzecz, że w tak wielkiej parafji jak Borja, liczącej setki rodzin nic się oświatowo nie robi. Pytanie kto winien czy ks. Jaśkiewicz, czy też Komitet parafjalny? Ludzie chętnie czytaliby gazety „Pol. Odr.“. Ilesz jakiś duch ukryty utrudnia rozwój oświaty. Dowiedzionem jest, że tam, gdzie brak oświaty tam też i parafja powoli słabnie i kuleje. Czyżby to groziło Borji? Może nie. Miejmy jednak odwagę powiedzieć jasno, że **jednego Nr. „P.O.“ nie sprzedano, bo grosza redakcji nie zapłacono.** Wstyd lecz komu...? kto zawiął...? Czuwajcie . . . . . Następne parafje podamy później,

### Wytrwać czy przenieść się?

Niektórzy kapłani lękają się ciężkiej pracy i pod ciężarem swych zadań łamią się i proszą X. Biskupa o przeniesienie. Zaznaczyć należy, że częsta zmiana jest szkodliwą wielce i dla parafji i proboszcza. Przeniesienia więc

uwzględniane będą tylko z racjonalnych przyczyn. Kto natomiast swem lenistwem, nierubstwem, warcholstwem, czy z innych podobnych przyczyn osłabi lub rozbije parafję z własnej winy ten absolutnie nie może być przeniesiony, jeno zupełnie z Kościoła N. usunięty. P.P. niechże n. p. trafi się jakiś rzymski szpieg, udający wiernego ks. Narodowego, który tendencyjnie będzie rozbijał nasze parafje, i czyż takim księdzu wolno powierzyć nową parafję, by ją znów rozbił, zapewne nie. Niechże więc wszyscy pracują owocnie i czuwają, a całość dobra sama się złoży.

### Z ostatniej chwili.

## Czyżby święta Inkwizycja?

Gazeta „Głos Narodu“ z dnia 10. XI. b. r. na str. 3 w ustępie p. t. „**Głód, nędza i więzienie**“ przytacza opowiadanie jednego faktu: „**Siedziałem w turmie (więzieniu) 4 miesiące za to, że żyję na świecie — oraz byłem zasądzony na pół roku (11/2) za to, że poszedłem do cerkwi (kościół) przeżegnać się**“. Czytając to zapytuję czy w klerykalnej Polsce nie możnaby powiedzieć dziś: „**zasądzono Ks. biskupa Faron na 5 miesięcy aresztu za to, że ma odwagę być polakiem i członkiem Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego?** Niech ktoś odpowie. My jednak stwierdzamy, że od chwili objęcia parafji w Krakowie przez Ks. biskupa Faron, kler rzym. przez swych agentów radby za wszelką cenę choćby największymi oszczerstwami i oskarżeniami unieszkodliwić Ks. bpa Faron. Stąd też oskarża się go o poniżające kler papieski kazanie, a sąd grzmi na tej podstawie wyrokiem 5 m. aresztu. Dziwna rzecz, że na dwukrotne orzeczenie Ks. bpa Faron, że jest wyznania **Polsko-Narodowego Katolickiego Kościoła.** Sąd wbrew notuje wyznanie rzym.-katol. A więc Biskup Narodowy ma być z musu notowany jako wyznawca rzy. kat. Czyżby w Polsce nie było wolności sumienia??

## Baczność Młodzieży!

Upraszamy całą młodzież we wszystkich parafjach K. N. oraz księży Prob., aby zakładali Komitety Kół Młodzieży. Komitet w każdej parafji zobowiązany jest w najkrótszym czasie zwołać zebranie i wybrać jednego delegata na zjazd Młodzieży Nar. do Krakowa, który odbędzie się w grudniu b.r. Zbierajcie w swojej okolicy składki pieniężne na pokrycie kosztów podróży danego delegata. Prosimy o zawiadomie Centralny Komitet organiz. kto przyjeżdża i dokładny adres zam. delegata. Listy nadsyłać do sekretarza Centr. Kom.: Bronisław Poterucha Kraków XXII. ul. Czarna 2. **Centralny Komitet organizacyjny Tow. M.**  
(—) Ks. Bp. Faron, (—) T. Prochwicz, (—) Br. Poterucha

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1/4 str. -- 45 zł., 1/8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 z Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

**Prenumerata płatna z góry rocznie:** 7 zł., półroc. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed. numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XXII. ul. Czarna L. 2. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. Wł. Faron. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kalwaryjska L. 18. Telefon 13379. Pracę zecersko-drukarską wykonał Br. Poterucha, drukarz „Pol. Odr.“